GAZETA
KUJAWSKA
ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Nr. 12 — Rok I. Włocławek, wtorek 15 stycznia 1946 roku. Cena 2 złote

Przemówienie prezydenta Bieruta na Kongresie S. L.

WARSZAWA, 14.1. Na kongresie Stronnictwa Ludowego, który odbywa się w Warszawie, prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi:

Obywatele! Pragnę przekazać Wam, jako pierwszemu po zakończeniu wojny ogólnopolskiemu kongresowi Stronnictwa Ludowego serdeczne i gorące powitanie w imieniu prezydium K. R. N.

Stronnictwo Ludowe jest jedną z tych partyj politycznych, które odegrały decydującą rolę w najbardziej krytycznym i przełomowym okresie naszego życia narodowego, w okresie bezpośredniej walki naszego kraju z najazdem hitlerowskim i odrodzenia Polski po jej wyzwoleniu na nowych podstawach demokratycznych.

W okresie budowania

Stronnictwo Ludowe było jednym z tych 4 filarów, na których oparła się nasza uratowana od zagłady strzecha ojczysta—w najtrudniejszym, ale też i najbardziej doniosłym okresie układania podwalin i budowania zrębów naszego odrodzonego bytu państwowego, narodowego i kulturalnego.

Przed dwoma tygodniami, gdy obchodziliśmy drugą rocznicę powstania K.R.N. zadawaliśmy sobie pytanie: jak wyglądałoby nasze dzisiejsze życie polityczne, państwowe i społeczne, gdyby 2 lata temu nie znaleźli się ludzie, którzy przekreślili i odrzucili stare sanacyjne zasady polityki polskiej, kierowanej przez emigrantów.

Jak ułożyłyby się nasze losy, gdyby nie powstały w narodzie odpowiednie siły, które nietylko wzmocniły naszą walkę, z bestialską okupacją, ale nadały walce tej właściwe tory i kierunek zapewniający zwycięstwo. Jak przedstawiałaby się dzisiejsza nasza rzeczywistość, w jakim położeniu znajdowałby się dziś chłop, robotnik, cały lud pracujący, gdyby do Polski znów powróciła władza obszarników, karteli sanatorów i całej tej kompanii londyńskiej, która tak żarliwie przygotowywała się w ciągu 6 lat do powrotu pod osłoną narzuconej Narodowi konstytucji faszystowskiej z 1935 roku.

Znaczenie powstania K. R. N.

Wystarcza zadać sobie takie pytanie, aby ocenić jak wielką, jak doniosłą sprawą dla mas ludowych w Polsce i przedewszystkim dla wielkich mas chłopskich było powstanie K.R.N. Wystarczy porównać sytuację obecną w Polsce i w Europie, sytuację po pierwszej wojnie światowej, aby uprzytomnić sobie dwie różne drogi, po których potoczyła się nasza polityka polska wówczas przed 27 laty i dzisiaj.

Droga po której ciągnęli przywódcy polityczni od listopada 1918 roku poprzez rok 1920, 1923 i 1926 doprowadziła nas do konstytucji faszystowskiej z 1935 roku, do klęski wrześniowej i do jarzma hitlerowskiego.

Na drodze tej przewodziła narodowi piłsudczyzna i sanacja przy poparciu i współdziałaniu ówczesnych przywódców stronnictw chłopskich i robotniczych — mimo wzrastającego oporu mas ludowych, przy czym siła tego oporu była niedostateczna wskutek wewnętrznego rozbicia, wskutek braku jedności, wskutek rozbieżności dążeń w organizacjach ludu pracującego.

Droga po której prowadzi Polskę od 2 lat K.R.N. jest niczym innym, jak tylko drogą usamodzielnienia mas ludowych, zjednoczenia ich sił i zabezpieczenia Polski przed powrotem faszyzmu i przed ponowną utratą Jej niepodległości.

„Przyjaciele"

Jeżeli dziś zjawiają się niektórzy działacze polityczni oraz różni „przyjaciele" stąd i z owąd i powiadają tak: niewiadomo jeszcze jaką drogę zechce wybrać sobie naród; może tę a może tamtą, a może jeszcze jakąś inną, to my możemy śmiało odpowiedzieć wszystkim: my nie mamy żadnych wątpliwości co do tego, po jakiej drodze chce iść Naród Polski i nie mają też tych wątpliwości polskie masy ludowe, stanowiące trzon i jedyną siłę twórczą Narodu. Jedynie słuszną drogę wskazuje K. R. N., bo nikt nie chce powtórzyć tragicznych błędów, które wypróbowaliśmy na swej skórze w 1918, 20, 26 i 35 roku i w czasie 6-letniej tragedii ogólnonarodowej. Mamienie nas i nęcenie do poszukiwania innych mętnych dróg jest niczym innym jak oszustwem, które także znamy dobrze, bośmy-oszukiwani byli już niejednokrotnie.

Dwie drogi

Są tylko dwie drogi: droga samodzielności ludu pracującego, którą można osiągnąć przez Zjednoczenie sił, jest to droga wyrzeczenia się samodzielności i inicjatywy przez lud pracujący na rzecz tych, którzy grasowali w naszym życiu politycznym przed powstaniem K. R. N., to jest droga oddania steru rządu w kraju warstwom pasożytniczym, kartelom, obszarnikom, spekulantom i sanatorom różnego typu, strojącym się jak kameleon w różne barwy — i ludowe i socjalistyczne i antysemickie i rzekomo chrześcijańskie, a najczęściej w NSZ-towe operujące dziś w lasach nożem i rewolwerem posyłającym skrytobójcze kule w piersi bojowników K. R. N., my nie mamy wątpliwości, że masy ludowe w olbrzymiej większości, zarówno w mieście, jak i na wsi zrozumiały, uznały i poparły program K.R.N., jako program swego wyzwolenia, nietylko z jarzma najeźdźcy, ale i niewoli gospodarczej i kulturalnej, z nędzy i upośledzenia, które niosły z sobą władze rodzimych magnatów, obszarników, karteli i całego wszetecznictwa emigracyjnego. Jednym z licznych dowodów tego zrozumienia, uznanie i poparcie jest dzisiejszy K o n g r e s reprezentujący wielotysięczne masy chłopów polskich zorganizowanych w S. L.

S. L. było współorganizatorem i uczestnikiem K. R. N. od pierwszej chwili jej powstania przed 2 laty. Tylko nieliczna stosunkowo grupa ówczesnych działaczy ruchu ludowego skupiających się wokół pisma „Wola ludu" zdobyła się wtedy na odwagę zerwania z fałszywą i zgubną polityką bloku emigracyjnego łączącego sanatorów i endeków z ludowcami — bloku odrzuconego i potępionego dziś już zgodnie przez wszystkich ludowców bez wyjątku.

Cały ruch ludowy

Doniosłość jednak decyzji, powziętej przez tę politycznie działającą część działaczy ludowych, winna znaleźć uznanie przez cały ruch ludowy, dzielący się dziś niestety na 2 przeciwstawiające się sobie odłamy, nie wdając się w przyczyny, które spowodowały ten smutny i szkodliwy dla sprawy utrwalenia demokracji fakt, że ruch ludowy pozostaje do dziś dnia w rozbiciu — chcę podkreślić z całym naciskiem, że powstanie KRN nie mogłoby uwieńczyć się zwycięstwem, gdyby nie znalazło od samego początku poparcia i wzmocnienia wśród przodujących politycznie czołowych działaczy chłopskich. Dziś, jakgdyby nie ma wogóle takich działaczy chłopskich, którzyby nie uznawali K. R. N. jej programu, jej roli, jej znaczenia jako czynnika, który zadecydował o demokratycznej drodze rozwoju Polski. Przyznają to, przynajmniej formalnie, wszyscy przewódcy ruchu ludowego, nie wyłączając tych, którzy z największą zaciętością zwalczali K. R. N. w pierwszym okresie jej działalności.

Wynika z tego przecież jasno i przejrzyście, że błędem było zwalczanie i nieuznawanie K. R. N., natomiast słusznym politycznie i dalekowzrocznym postępowaniem była współpraca z K. R. N. i wszechstronne jej poparcie.

Od tego zależy nasz byt

Witając wasz Kongres jako przewodniczący K. R. N., mam więc prawo i obowiązek stwierdzić, że Stronnictwo Ludowe, popierając K. R. N., przyjmując w niej najczynniejszy udział, wchodząc w skład jej, przyczyniając się do utworzenia i powstania dziś rządu Jedności Narodowej, zdało egzamin z dojrzałości politycznej nietylko słowami i deklaracjami, ale swą czynną postawą udowodniło, że gotowe jest bronić demokratycznej drogi rozwoju Polski, to znaczy usamodzielnienia politycznego i gospodarczego zjednoczonych mas ludowych wsi i miast. Nie wątpię, że ocena ta stanie się podstawą ponownego zjednoczenia ruchu ludowego w walce o zjednoczenie demokracji — wzmocnienia przez to sił całego ludu pracującego w walce o Zjednoczenie wszystkich sił ludowych w mieście i na wsi, które jest w chwili obecnej zagadnieniem naczelnym, najpoważniejszym i decydującym o przyszłości naszej sprawy ogólnonarodowej. Historia bowiem postawiła Naród Polski przed zadaniami, od rozwoju których zależy nasz byt i rozwój państwowy, nasz poziom gospodarczy i kulturalny, nasza wewnętrzna siła lub słabość, nasze znaczenie międzynarodowe, nasza zależność lub suwerenność.

Musimy własnymi środkami szybko i sprawnie odbudować kraj ze zniszczeń powojennych, uruchomić cały przemysł, uruchomić porty, żeglugę, koleje, drogi, zasiać pola, zwiększyć ich urodzajność, zasiedlić ziemie odzyskane, wysiedlić niemców, ułatwić powrót wszystkim naszym rodakom, przyjść im z pomocą w zagospodarowaniu się dać możność nauki i oświaty wszystkim, którzy ich pragną.

Natężenie sił

Musimy wszystkie te zadania wypełnić w terminach jaknajkrótszych, przy maksymalnym natężeniu sił, bowiem szybkie wypełnienie tych potrzeb stworzy niezbędną podstawę dla podniesienia na właściwy poziom całej naszej gospodarki rolnej i przemysłowej, podstawy dla naszej wytwórczości i gospodarki ogólnonarodowej, podstawy materialnej dla rozwoju Kultury najszerszych mas ludowych.

Bez szybkiego wypełnienia tych potrzeb i tych zadań nie utrwalimy tego dziejowego przełomu, który przecież, w naszym układzie sił społecznych, w ustroju prawnym naszej państwowości demokratycznej.

Pierwsze historyczne zwycięstwo

Odnieśliśmy nasze pierwsze, wielkie historyczne zwycięstwo, otwierając szeroko narodowi przyszłym naszym pokoleniom demokratyczną drogę rozwoju Polski. Ale zwycięstwo to musimy utwalić i zabezpieczyć przed zakusami reakcji, a jedynym sposobem utrwalenia tego zwycięstwa jest jaknajszybsze podniesienia dobrobytu mas chłopskich i robotniczych zapewnienie warunków rozwoju naszej inteligencji pracującej. Trzeca pomoc jaknajszerszym masom chłopów w podniesieniu ich gospodarstw, urodzajności pól, budowli, zaopatrzeniu w sprzęt rolniczy, w odnowieniu zabudowań,

(dokończenie na str. 2-ej)

Koniec wojny domowej w Chinach

LONDYN, 14.1. Agencja Reutera donosi, że na pierwszym posiedzeniu Rady Politycznej generalissimus Czang-Kai-Czek ogłosił oficjalnie zakończenie wojny domowej. W przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji generalissimus Czang-Kai-Czek podkreślił, że Chiny wstąpiły zdecydowanie na drogę demokratyczną. Ukoronowaniem tej polityki będzie zwołanie w jaknajszybszym czasie zgromadzenia Narodowego.

Zanim to nastąpi Rada Polityczna musi usunąć wszystkie przeszkody w zjednoczeniu narodu chińskiego i w realizacji dzieła odrodzenia i odbudowy.

Wydanie gen. Christiansona

LONDYN 14. 1. Radio Hilversum donosi, że generał Fridrich Christianson, dowódca niemieckich wojsk okupacyjnych w Holandii, podczas wojny, będzie wydany, w dniu 14 bieżącego miesiąca władzom sądowym w Hadze. Generał Christianzon jest oskarżony o wydanie rozkazu zniszczenia miasteczka holenderskiego Putten.

Polak przewodniczącym Komisji O.N.Z.

LONDYN 14. 1. W toku obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych dyrektor departamentu finansowego ob. Konderski został jednogłośnie wybrany przewodniczącym komisji gospodarczo finansowej.

Kierownik delegacji ukraińskiej Manulski został obrany przewodniczącym komisji dla spraw politycznych i bezpieczeństwa. Zadaniem tej komisji jest regulowanie zbrojeń. Będzie ona łącznikiem między Radą Bezpieczeństwa a Zgromadzeniem.

Minister spraw zagranicznych Polski Rzymowski wygłosił przemówienie, w którym, między innymi podkreślił, że Polska nigdy nie zdradziła wielkiej sprawy walki z odwiecznym wrogiem, i jakkolwiek jest jedynym państwem którego stolica została zniszczona doszczętnie niemal, wytrwała na posterunku tak, jak nakazywał honor i doniosłość sprawy o którą walczyły Narody Demokratyczne.

Delegacja czechosłowacka do Moskwy

PRAGA 14. 1. Czechosłowacki minister przemysłu podał do wiadomości, że w najbliższym czasie uda się do Zw. Radzieckiego delegacja 11 naczelnych dyrektorów upaństwowionych zakładów przemysłowych, przedstawicielstwa Urzędu Planowania, oraz delegacja Rady Gospodarczej i urzędu statystycznego. Celem podróży będzie chęć zapoznania się z radziecką organizacją gospodarczą.

Zeznania świadków o mordach w Łambinowicach

Ze świadków pierwszy składa zeznania żołnierz W.P. Czesław Gołąb z Krzemieńca, opowiadając jak w 1941 r. Niemcy otworzyli ogień na zgłodniałych jeńców radzieckich, którzy zbliżyli się do drutów kolczastych, prosząc o rzucenie im kilku buraków. Zginęło wówczas 5 radzieckich żołnierzy a 20 raniono. Czesław Gołąb wspomina, jak przywiezionych z Warszawy po powstaniu mężczyzn, kobiety i dzieci trzymano późną jesienią pod gołym niebem, a później wysłano dalej w nieznanym kierunku. Świadek stwierdza, że jeńcy byli obdarci i przeważnie bosi, zapadali też nagminnie na gruźlicę, grypę, tyfus i inne choroby, ale nie chcieli za nic iść do szpitala, ponieważ nie leczono tam zupełnie chorych, a tylko jeszcze bardziej morzono głodem i stamtąd — jak się wyrażą Gołąb — „szło się na cmentarz". Służbę wartowniczą pełnił żołnierz Wehrmachtu, wspomagani przez t. zw. „własowców" i „banderowców".

Następny świadek, Paweł Haupt, narodowości niemieckiej, mający wstęp do obozu w Łambinowicach, daje wykrętne odpowiedzi na pytania. Haupt zeznaje, że często zdarzało mu się widzieć wozy, załadowane zwłokami jeńców, oraz stwierdzić, że Brytyjczycy mieli lepsze warunki mieszkaniowe i w zimie dostawali węgel. Z drugiej strony świadek widział w 1942 r. jak bito angielskiego jeńca, który w gorączce wybiegł z baraku obozowego. Haupt stwierdza z naciskiem, że obóz był kierowany przez Wehrmacht.

Z kolei zeznaje Niemka Christa Pilzar, która prowadziła w Łambinowicach kartoteki. Przyznaje ona, że śmiertelność w obozie była znaczna, Rosjan bito za zatajenie numeru porządkowego. Następny świadek narodowości niemieckiej, Paul Olitschke, stwierdza, że jedyną odzieżą Polaków i Rosjan w tym obozie były znoszone i podarte ubrania jeńców brytyjskich i francuskich.

Następnie składa zeznanie Timofiej Pietrowicz Łajkow, który jako jeniec wojenny, przebywający w Łambinowicach, widział jak Niemcy rozstrzeliwali i wieszali jego współtowarzyszy. Łaikow opowiada, jak bito Polaków i Rosjan na każdym kroku, za byle jakie przewinienie, a już specjalnie w wypadku, kiedy zgłodniały jeniec wziął ukradkiem surową brukiew. Podobnie i drugi świadek obywatel Związku Radzieckiego, Makar Samczuk, opowiada obszernie Komisji, jak to w zimie musiał pracować odziany jedynie w spodnie i kurtkę oraz, mając za całe obuwie jedynie sporządzone przez siebie z łyka t. zw. „łapcie" gdyż Niemcy zabrali mu całą ciepłą odzież i obuwie. Świadek mówi, że baraki betonowe były wpuszczone w ziemię i podczas deszczu dostawała się do wnętrza woda, która zbierała się na glinianej podłodze. Bardzo też jeńcy, którzy byli zbyt wycieńczeni lub schorowani by móc wdrapać się na górne kondygnacje prycz, kładli się pokotem na podłodze w wodzie.

Przemówienie Prezydenta Bieruta na kongresie S. L.

(Dokończenie ze strony pierwszej)

w elektrfkacji, w wychowaniu dzieci' kształceniu młodzieży, rozwoju kulturalnego, zawodowego i gospodarczego. W dalszym ciągu prezydent Bierut podkreślił, że reakcja musi być pozbawiona własności, którą przyjął w swoje władanie cały Naród. Wielkim zadaniem jakie mamy do wykonania jest rozbudowa przemysłu co przyczyni się do podniesienia wytwórczości.

Omówiwszy te zagadoienia, mówca stwierdził, że usunięcie przeszkód jakiego dokonano, stwarza odpowiednie warunki dla rozwoju prawdziwej demokracji wnaszej odrodzonej Ojczyźnie.

Nie szczędziliśmy krwi ani trudu i droga ta stoi przed nami otworem.

W zakończeniu prezydent Bierut złożył Kongresowi życzenia jaknajowocniejszych wyników, by kongres obradował dla utrwalenia demokracji by warstwy chłopskie pod przewodem swego kierownictwa uchroniły się przed zakusami wszetecznictwa i aby przywódcy prowadzili je drogą prawdziwej demokracji pry spełnianiu wiel kiego zadania tworzenia potęgi Polski Demokratycznej.

Sensacyjne listy Mussoliniego

Powtarzamy za „Polską Zbrojną":

W maju 1943 roku wojska angloamerykańskie ścisnęły żelaznymi kleszczami armię włoską i niemiecki korpus Rommla na terenie Tunisu. Z tego katastrofalnego dla Włoch okresu pochodzą ujawnione obecnie przez prasę angielską listy Mussoliniego do Hitlera.

Mussolini był już wówczas zupełnie wyczerpany nerwowo i Hitler pomimo ciężkiej sytuacji na froncie rosyjskim starał się podtrzymać Duce na duchu.

Wkrótce po spotkaniu z Ribentropem pisze Mussolini 9 marca 1943 r.:

„Musimy utrzymać Tunis za wszelką cenę, a w każdym razie trzymać go tak długo, jak tylko to będzie możliwe, gdyż tylko w ten sposób możemy zahamować, a może nawet zupełnie uniemożliwić atak planowany na Casablankę.

Dla utrzymania Tunisu musimy rozszerzyć nasz przyczółek, a nie zwężać go, jak to proponuje Rommel. Jego plan doprowadziłby do zgniecenia naszych sił i odepchnięcia ich w stronę morza. Wówczas nie byłoby już wyjścia. Nieprzyjaciel uzyskałby zdecydowaną przewagę przez połączenie swych armii i wobec możności użycia wszystkich lotnisk, opuszczonych przez nas w Tunisie.

Jestem przekonany, że możemy stawić opór na linii Mareth, ale do tego powinniśmy wzmocnić nasze siły. Musimy mieć — skomle dalej Mussolini — czołgi, działa i paliwo, oraz zabezpieczony transport przez krótką cieśninę sycylijską. Zaznaczam, że nasze lotnictwo powinno być co najmniej równe lotnictwu nieprzyjaciela".

W następnym liście datowanym 25 marca 1943 r. Mussolini, zdając sobie sprawę, jak niepowodzenia niemieckie w Rosji wpływają na front w Afryce pisze:

„W ciągu dwóch lat wojny, udało się osłabić Rosję tak, że przez długi czas nie będzie mogła zagrażać siłom państw osi.

Dlatego przypuszczam, że rozdział rosyjski może być zamknięty o ile możności przez osobny pokój lub przez zbudowanie potężnego wału zachodniego, który okazałby się nie do zdobycia.

Jestem przekonany, że z powodu ogromnych przestrzeni Rosji pokonać nie można, nawet w razie przystąpienia Japonii do wojny przeciwko niej, co wydaje się zupełnie nieprawdopodobne.

Jakby nie było, wojna z Rosją musi być zakończona, gdyż tylko wówczas możemy być pewni zwycięstwa".

Hitler zdając sobie sprawę, że osobny pokój ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwy pozostawił tę propozycję bez odpowiedzi. Ale związany frontem wschodnim, nie może swojemu przyjacielowi pospieszyć ze skuteczną pomocą. Jedyne na co się decyduje, to usunięcie ze stanowiska głównodowodzącego marsz. Rommla, jako kozła ofiarnego i „winowajcę" klęski. Hitler zawiadamia o tym Mussoliniego, zaleca mu jednak zachowanie zupełnej tajemnicy, motywując to tym, że zmiana mogłaby wywołać w Niemczech niepokój.

Ostatni list Mussoliniego datowany z 30 kwietnia 1943 r. jest dalszym rozpaczliwym wołaniem o pomoc.

„O ile nie uda się rozwiązać zagadnienia lotnictwa w rejonie Morza Śródziemnego, na co tyle już razy nalegałem, ani jeden statek, ani jeden transport i ani jeden samolot nie dotrą już do Tunisu.

Oznacza to stratę całej naszej armii. Wszelkie nasze usiłowania w kierunku wysłania posiłków są skazane na niepowodzenie. Dziś straciliśmy trzy okręty, z czego dwa z wojskiem niemieckim i jeden z amunicją. Nieprzyjacielskie samoloty atakują stale w ilości ponad sto myśliwców.

Położenie jest beznadziejne. Nasze wojska w Tunisie walczą wspaniale, lecz o ile nie otrzymają posiłków, będą zgubione".

Taki jest ostatni list Mussoliniego do Hitlera przed ostatecznym pogromem wojsk osi w Afryce. Samolotów nie dostał — potrzebne były na groźnym froncie rosyjskim.

Listy te są ciekawym przyczynkiem do historii tej wojny.

Darre w więzieniu

NORYMBERGA 14. 1. Niemiecki minister aprowizacji w latach 1933 do 1942 Walter Darre, został w dniu 12 b. m. przeniesiony, ze skrzydła więzienia przeznaczonego dla świadków do aresztu trzeciej armii amerykańskiej, ponieważ obecność jego nie jest w oskarżeniu potrzebna. Darre znajduje się na liście przestępców wojennych ogłoszonej przez rząd polski. Wśród innych zwolnionych świadków znajduje się żona i córka Himlera oraz Franz Zelate, twórca Stahlhelmu niemieckiej organizacji żołnierskiej, założonej w roku 1918 w celu zwalczania rewolucji,

Jubileusz Solskiego

KRAKÓW, 14. 1. W Krakowie odbywają się uroczystości 70 lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego. W pierwszym dniu uroczystości przybyli do Krakowa wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Szwalbe oraz podsekretarz stanu ob. Kruczkowski.

Wiceprezydent Szwalbe wygłosił odpowiednie przemówienie odznaczając jednocześnie jubilata orderem Polonia Restituta.

Premier Osóbka-Morawski nadesłał serdeczną depeszę z życzeniami.

W drugim dniu uroczystości odbyło się złożenie hołdu i życzeń dla jubilata przez przedstawicieli związków artystycznych, aktorów, literatów, muzyków, malarzy i prasy.

Wielki wiec sprawozdawczy

W niedzielę, dnia 13 b. m. w sali teatru Ziemi Kujawskiej odbył się wielki wiec sprawozdawczy z obrad Krajowej Rady Narodowej, na którym ob. ob. Milewski i Król przedstawili zebranym przebieg obrad oraz dali naświetlenie ważniejszych zagadnień poruszanych na sesji K. R. N.

Wiec zagaił ob. Śmiechowski (PPS), wzywając do stołu prezydialnego ob. ob. wicestarostę Czekańskiego, wiceprezydenta Bombolskiego, Dworakowskiego (PPR), Sokołowskiego (SD), Olszewskiego (PPS) oraz Bartosiewicza (Rada Z. Z.)

Po przemówieniu powitalnym ob. Śmiechowskiego, który podkreślił wielkie znaczenie wiecu sprawozdawczego, głos zabrał poseł do K. R. N. ob. Milewski.

Omówiwszy na wstępie rolę Krajowej Rady Narodowej w Polsce, doniosłość zadania, jakie spełnia oraz dokonane dzieło w tak krótkim stosunkowo do wyników okresie, mówca przeszedł do spraw ogólnych.

Podziw zagranicy

Reakcyjne sfery emigracji sądziły, że Naród Polski nie dojrzał jeszcze do ustroju, który mamy. Zawiedli się jednak srodze, bo oto kraje takie, jak Francja, która była mniej gnębiona przez wroga i mniej zniszczona dokonały mniej, niż u nas zrobiono.

Krajowa Rada Narodowa, która skupiła wszystkie zdrowe elementy Narodu dokonała tak istotnych rzeczy, jak reforma rolna, a w ostatnim okresie upaństwowienie średniego i wielkiego przemysłu. Znaczenie tych uchwał posiada doniosłość olbrzymiej wagi i nie da się zmierzyć powierzchownymi określeniami. Cały Naród został dopuszczony do gospodarki i pracy, a interes osobisty jednostek, które wykorzystywały lud został poddany ścisłej kontroli Państwa.

Zresztą ogrom dokonanego dzieła w Polsce podziwiają i obcy. Między innymi bawiła w Bydgoszczy przed kilku dniami delegacja angielska, która wyraziła zdumienie dla ogromu dokonanego dzieła.

Istotna pozostaje sprawa ściągnięcia do kraju tych rodaków, którzy przebywając na obczyźnie oczekują na powrót do kraju, by wziąć udział w pracy nad odbudową.

Teraz, gdy wszystkie sprawy zasadnicze z polityki międzynarodowej zostały uzgodnione, rozpoczął się okres pracy pokojowej.

Jedna jeszcze sprawa w polityce międzynarodowej Polski pozostaje otwarta, a jest nią sprawa stosunku z Czechosłowacją. Należy jednak spodziewać się, że przy dobrej woli ze strony rządu czeskiego zostanie sfinalizowana.

Następnie mówca omówił kwestię stosunku Polski do poszczególnych krajów w oparciu o expose premiera Osóbki-Morawskiego, oraz sprawę powrotu naszych wojsk z zagranicy. Podkreślił on tu zrozumienie dla naszych spraw, jakie spotykamy ze strony Związku Radzieckiego, następnie Stanów Zjednoczonych i pewnych rozbieżności w ujęciu niektórych spraw z Anglią.

Poruszona została również sprawa 1,5 miliona niemców przebywających w strefie angielskiej.

Reprezentacja całego Narodu

Skolei głos zabrał ob. Król. Na wstępie omówił on zasadnicze różnice jakie istnieją pomiędzy reprezentacją całego Narodu — Krajową Radą Narodową a sejmem sanacyjnym.

Zarzucają nam, że czerpiemy obce wzory, że jesteśmy pod wpływami z zewnątrz. Tymczasem tak nie jest. Wszystko co mamy jest nasze i tu powstało

Demokracja nasza jest nowa, jak nowa jest nasza rzeczywistość. Krajowa Rada Narodowa jest przedstawicielką interesów całego Narodu i utrzymuje kontakt z klasą robotniczą.

Reakcja przebywająca na emigracji usiłuje paczyć pojęcie o naszej rzeczywistości przez kłamliwe i błędne sianie propagandy wrogiej dla Polski. Z takim samym ujęciem fałszywym spotykamy się również wśród żywiołów reakcyjnych w kraju. Naświetlanie tendencyjne faktów nie osiągnie jednak wyników. Między innymi próbą taką było przedstawienie przez plotkę mordu dokonanego na studentce w Łodzi, gdzie — po sekcji zwłok i po przeprowadzeniu śledztwa — stwierdzono, że zbrodnia ta została dokonana przez żywioły reakcyjne.

W uzupełnieniu omówienia expose premiera ob. Król podkreślił, że stosunek Narodu Polskiego jest pozytywny, do narodu angielskiego, ale nie do kapitału, z którym istnieje sprzeczność co do zagadnień takich jak kwestia polskiego złota i wojska polskiego zagranicą. Istnieje tylko jedno dowództwo i jeden dowódca, a jest nim marszałek Rola-Żymierski.

Mówca przypomniał tu oświadczenie Marszałka Stalina wypowiedziane w związku z zobowiązaniami Polski wobec Z. S. R. R. — „wyście krwią zapłacili za to coście otrzymali".

Następnie podkreślił on więź historyczną jaka łączy nas z Francją i omówił oświadczenie delegacji Polonii amerykańskiej w sprawie UNRRA, poczem przeszedł do kwestii żywiołów reakcyjnych przebywających na emigracji.

Poważną różnicą w dziedzinie zagadnień wewnętrznych jest pogląd na konstytucję. Rząd Jedności Narodowej, uznając braki konstytucji 1921 roku, uważa ją za słuszną, podczas gdy reakcja chce się oprzeć na konstytucji 1935 roku. Również nie możemy przyjąć tezy, wygłoszonej przez Arciszewskiego, który oświadczył, że „Polsce na zachodzie wystarczą granice z 1939 roku", bo tym samym ziemie rdzennie polskie zostałyby przez nas zaniedbane i opuszczone.

Po naświetleniu replik ob. Cyrankiewicz i ministra Minca na IX sesji Krajowej Rady Narodowej, mówca przeszedł do zagadnień szkolnictwa oraz kwestii osiedlenia ziem zachodnich.

IX sesja K.R.N. dała dowód prawdziwej jedności Narodu. Jedność ta daje już wyniki, Podnosi się przemysł, dzięki pomocy Z.S.R.R. mimo trudności i ciężkich warunków powojennych. I będzie się nadal podnosił poziom we wszystkich dziedzinach naszego życia

Po naświetleniu interpelacji w sprawie stanowiska kleru, wniesionej na sesji K.R.N. mówca wezwał zgromadzonych do usilnej pracy w jedności i zespoleniu sił w Polsce prawdziwie Demokratycznej, gdzie dokonano tyle zdrowych i istotnych przemian dla dobra Narodu. Te przemiany widzimy również i w dziedzinie wojskowości, gdzie przeprowadzono uzdrowienie korpusu oficerskiego i gdzie dostęp do najwyższych stanowisk został otwarty dla wszystkich Polaków.

Mówca zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Rządu Jedności Narodowej.

Po przemówieniu jeden z obecnych na sali poruszył sprawę warunków pracy w Cellulozie i jej rady zakładowej.

W odpowiedzi na to ob. ob. Milewski i Król oświadczyli, iż sprawa ta jest w toku i warunkami pracy zaopiekują się odpowiednie władze.

Na zakończenie przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego inż. Sokołowski odczytał następującą rezolucję:

Rezolucja

Zgromadzeni na Wiecu sprawozdawczym posłów K. R. N. w dniu 13. I. 1946 r. po zapoznaniu się z treścią historycznej uchwały K. R. N. z dnia 2-go stycznia 1946 roku o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej stwierdzają:

1) Ustawa unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu oznacza nowe, decydujące zwycięstwo Obozu Demokratycznego nad reakcją i wstecznictwem, oznacza dalsze ugruntowanie i tryumf Polski Ludowej.

2) Dzięki ustawie tej utrwalone i pogłębione zostały dotychczasowe zdobycze w dziedzinie naszej gospodarki, położone zostały trwałe podwaliny pod nowy ustrój gospodarczo-polityczny Państwa Polskiego.

3) Ustawa urzeczywistnia marzenia klasy robotniczej, która od lat kilkudziesięciu walczyła i krwawiła o to by przemysł nie służył prywatnym fabrykantom — pasibrzuchom, lecz był własnością Narodu i służył masom pracującym.

4) Ustawa kładzie kres chaotycznej i bezplanowej gospodarce rekinów kartelowych, fabrykantów i bankierów tuczących się wyzyskiem mas robotniczych i stwarza podstawę dla dalszego, coraz szybszego rozwoju naszego kraju.

5) Ustawa uwalnia naszą gospodarkę narodową z pod panowania zagranicznych trustów i karteli i jest podstawowym warunkiem naszej pełnej niezależności politycznej. Polska uwolniona z pod wpływu zagranicznego kapitału rozbuduje wszechstronnie swą gospodarkę w myśl potrzeb Narodu.

6) Ustawa gwarantuje szybki wzrost naszej produkcji, dalszą rozbudowę przemysłu i dobrobytu najszerszych mas.

7) Zebrani piętnują stanowisko P. S. L. na K. R. N. zmierzające do oddania fabryk do 100 robotników fabrykantom, jako antyrobotnicze godzące w istotę ustawy o unarodowienie przemysłu wielkiego i średniego.

8) Przemysł pracuje dla Narodu i dlatego obowiązkiem klasy robotniczej jest troska o to aby jak najwięcej i jak najtaniej produkować. Od tego jak szybko wzrośnie wydajność pracy robotników przy warsztatach zależeć będzie tempo naszej odbudowy gospodarczej, zależeć będzie podniesienie poziomu bytu mas pracujących.

9) Dlatego też my robotnicy przyrzekamy ze wszystkich sił starać się o polepszenie stanu wydajności pracy. Tępić będziemy szkodników, nierobów i leniuchów.

Świadomi jesteśmy bowiem, że pracujemy dla siebie i dla Ojczyzny naszej, która wkracza na nowe tory potęgi gospodarczej i najszerszej demokracji.

Po odczytaniu rezolucji zgromadzeni odśpiewali Rotę, Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę, poczym ob. Śmiechowski podziękował mówcom za wyczerpujące naświetlenie obrad K. R.N., rozwiązując wiec o godzinie 15-tej.

Aresztowanie w Austrii

LONDYN 14. 1. Agencja Reutera donosi, że policja austriacka aresztowała przewódcę partii demokratycznej Franza Knapitscha, po znalezieniu w czasie rewizji w jego domu broni, środków wybuchowych, oraz chorągwi ze swastyką. W czasie rewizji znaleziono również dużą ilość dzieł sztuki, wywiezionych z galerii florenckiej. „Partia demokratyczna", która rozpowszechniła propagandę monarchistyczną, była jedyną partią opozycyjną na którą w ostatnich wyborach padło zaledwie 5000 głosów. Partia ta działała legalnie, jedynie w angielskiej strefie okupacyjnej.

Zmniejszenie ograniczeń w Niemczech

LONDYN 14. 1. Agencja Reutera donosi, że Sojusznicza Rada Kontroli w Niemczech, zmniejszyła ograniczenia w handlu wprowadzając swobodną wymianę towarową w Niemczech pomiędzy poszczególnymi strefami jedynie handel towarami, których brak daje się dotkliwie odczuć zwłaszcza zaś żywnością i materiałami opałowymi.

Insygnia cesarstwa rzymskiego

LONDYN 14. 1. Agencja Reutera donosi, że dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Austrii generał Clark, w obecności wszystkich członków gabinetu austriackiego wręczył kanclerzowi Austrii Leopoldowi Figlowi insygnia cesarstwa rzymskiego. Insygnia wywiezione swego czasu z Wiednia przez hitlerowców, znaleźli oficerowie amerykakscy w podziemiach starego zamku w Norymberdze.

Wybory w Japonii

LONDYN 14 1. Agencja Reutera donosi z Tokio, że gererał Mac Arthur upoważnił rząd japoński do przeprowadzenia powszechnych wyborów po dniu 15 marca roku bieżącego.

Z POMORZA

Wąbrzeźno

Od chwili oswobodzenia miasta i powiatu wąbrzeskiego niezwykle ożywioną i wzorową pracę nad utrzymaniem stanu bezpieczeństwa i poszanowania prawa objęła Milicja Obywatelska. Pierwszym tymczasowym Komendantem był ppor. Nadolny-Zawodowicz, następnie krótki czas tragicznie zamordowany ppor. Pająk i wreszcie obecny od szeregu miesięcy czynny komendant ppor. Mazanka. Dane statystyczne wykazują, praca Komendy jest owocna i stan bezpieczeństwa z każdym miesiącem ulega poprawie. Jest tu dużo osobistych zasług Komendanta ppor. Mazanki, jak dobranego doskonale zespołu Komendy Pow. Milicji Obywatelskiej. Społeczeństwo do Milicji odnosi się z całym zaufaniem i uznaniem, ceniąc prace tych cichych pracowników na terenie powiatu i miasta.

Z powodu koncertu „Lutni"

Trochę geografii.

Nas Polaków otaczają szczepy, które można by nazwać śpiewającymi: Łotysze, Litwini, Rosjanie, Małorosjanie, Czesi. No, i szczep niemiecki, który także umie nieźle śpiewać, a tylko szkoda, że ku udręce całej ludzkości i własnej zgubie rozlubował się od dłuższego czasu głównie w marszach wojennych i w okropnych melodiach wyjców hitlerowskich.

Przyznać się jednak trzeba, że bytując w tym śpiewającym otoczeniu, my sami coś niemile szwankujemy pod tym względem. Pamiętam pewną broszurę z przed wojny pod tytułem: „Czy lud nasz jeszcze śpiewa?" Otóż już sam tytuł taki nasuwał zapewne i autorowi onej broszury też same refleksje o tej jakiejś jakby niewydolności naszej, jako zbiorowiska, w zakresie śpiewu, pojętego jako harmonijne wyrażanie przez śpiew lepszych uczuć człowieka. Kto tam zna te sprawy lepiej, niech napisze sobie obszerniej. Mnie na razie chodzi tylko o ogólne stwierdzenie, że pod względem, że tak powiem śpiewalności w porównaniu z niektórymi naszymi sąsiadami jesteśmy nieco upośledzeni.

Bo to np. śpiewy zbiorowe naszego ludu są przeważnie jednogłosowe; pódczas gdy ludy sąsiednie bez specjalnego szkolenia tworzą samorzutnie zespoły chórowe. Ponadto, gdy porównamy to, co jest obecnie śpiewane po wsiach, z tym, co potrafili w dawnych czasach zanotować stamtąd zbieracze ludowych pieśni, uderzyć nas musi wielkie cofnięcie się i pod tym względem. Przyczyny? Jest ich zapewne wiele. Może najważniejszą; zamącona, potargana, nieszczęśliwa nasza historia ostatnich wieków.

Otóż, gdy tak się o tym myśli, musi się obudzić w nas mocna chęć wprowadzenia w psychiczne elementy naszej zbiorowości większych uzdolnień ku stwarzaniu tego cudownego wyrazu duszy ludzkiej, jakim jest pieśń. Tak czy owak, przez dłuższą, celową pracę czynników ku temu powołanych, przez zbiorowy wysiłek w tym kierunku, w ciągu pewnego czasu tą naszą cofniętą pozycję będziemy mogli przesunąć o wiele naprzód. Przede wszystkim: przez organizowanie jak największej ilości chórów i ich publiczne produkowanie się.

* * *

Teraz trochę o „Lutni".

Bez najmniejszej przesady „recenzyjnej" stwierdzić należy, że jest nasza „Lutnia" zespołem o bardzo wysokiej klasie. Te dwie godziny „Misterium kolędowego" — to piękny, to naprawdę wspaniały wyczyn chóru, solistów i dyrygenta. Staje się jasne, że „Lutni" nie tylko przypada zaszczyt być reprezentacyjnym chórem naszego miasta, lecz — zgodnie z tym, co powiedziało się wyżej — ciąży na niej poważny obowiązek: musi „Lutnia" przez częstsze urządzanie koncertów przyczyniać się wydatnie do kultywowania kultury muzycznej w naszym ośrodku. Powinna „Lutnia" nastawić się na ten obowiązek i odpowiednio się zorganizować.

A wracając do „Misterium kolędowego": tyle włożonego wysiłku w tę imprezę nie powinno zamknąć się w jednym koncercie. „Misterium" należy koniecznie powtórzyć. Osobiście chciałbym koniecznie jeszcze usłyszeć tak wzorowo wykonane: „Kołysankę" Maklakiewicza, „Witaj gwiazdko" Noskowskiego, „W żłobku na sianie" Kaszyckiego. Ale zresztą — wszystko od początku.

Więc — czekamy.

Tyle moich krótkich uwag. Dziury w całym niech szukają fachowcy.

Cześć pieśni!

Zdzisław Arentowicz.

A działo się to rok temu

15 stycznia wojska 1 Frontu Ukraińskiego zajęły wielki ośrodek gospodarczo-administracyjny i punkt oporu niemców, ważny węzeł komunikacyjny - KIELCE, oraz przeszło 400 innych miejscowości- m. inn.: JĘDRZEJÓW WODZISŁAW, DZIAŁOSZYCE, NIESTACHÓW, RADLIN, WILCZĘ, PODGÓRZE, TOKARNIĘ, WĘGLESZYN, POPOWIEC, CZECENIEC, GŁOGOWIANY, SŁABOSZÓW, KOŚCIÓW, SKALBMIERZ, PAŁĘCZYCE, KAZIMIERZĘ WIELKĄ, oraz stacje kolejowe POTOK, SKALBMIERZ, KAZIMIERZĘ WIELKĄ.

Jak zdobyto Kielce

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemcy usiłowali za wszelką cenę utrzymać się w Kielcach. W mieście tym zbiegają się bowiem liczne linie komunikacyjne i znajdują się wielkie fabryki materiałów wybuchowych. Kielce, — ze względu na swoje położenie — są trudne do zdobycia. Z północy i południa są one otoczone licznymi wzgórzami, panującymi nad miastem, z zachodu i wschodu zaś płyną rzeczki, które stanowią pewnego rodzaju fosy naturalne. Nieprzyjaciel wyzyskał te świetne geograficzne warunki obronne, a nadto rozbudował dokoła miasta kilka linii okopów. Niemcy skierowali dla obrony Kielc dodatkowo jedną dywizję pancerną, która odrazu przeszła do kontraataku.

Oddziały radzieckie nietylko odparły wszystkie natarcia nieprzyjaciela, lecz zajęły również jego pozycje wyjściowe i ścigając go przeprawiły się przez Czarną Nidę. Następnie skoncentrowanym uderzeniem wszystkich rodzajów broni zajęły Kielce.

Również na północ od Chmielnika nieprzyjaciel ściągnął pośpiesznie znaczne rezerwy i rzucił je odrazu do ataku. Oddziały radzieckie odparły natarcie przeciwnika i manewrem okrążającym podeszły z północy i południa do Jędrzejewa, rozgromiły garnizon miasta i zajęły ten ważny węzeł komunikacyjny. Nieprzyjaciel stracił w Jędrzejowie 2 pułki piechoty, 75 dział polowych i kilkadziesiąt czołgów.

Niemcy cofając się pod naporem Armii Czerwonej, ponoszą na terenie Polski olbrzymie straty w ludziach i materiale wojennym.

Kronika

DYŻURY APTEK: Dziś na 3-go Maja 16

KINA „Bałtyk" i „Polonia" Dziś rosyjski film p. t. **Iwan Groźny**

Kalendarzyk słowiański Domasława

Słońce: wschód o godzinie 7.39 zachód o godzinie 15.52

Dzisiaj WTOREK 15 STYCZNIA Pawła pust.

W lusterku

Niedozwolony dla młodzieży

Film dla młodzieży niedozwolony
uznaję słuszność zasady tej,
patrzę jegomość od lewej strony
ma lat czternaście a może mniej...

A dalej nieco równie dojrzali,
lecz mi błysnęła myśl nagle ta
lepiej opuścić kina salę
bo może młodzież — to właśnie ja..

Agapit.

Zbiórka Książek. W ramach organizacyjnych prac „Domu Kultury" we Włocławku jest czynna biblioteka, której czytelnicy w dużej części rekrutują się z młodzieży szkolnej, a księgozbiór jej jest niewielki, powodując w szczupłych ramach trudności obsłużenia licznych czytelników.

Kierownictwo „Domu Kultury" we Włocławku apeluje do wszystkich mieszkańców miasta, o pomoc w tak ważnej dziedzinie, jak szerzenie czytelnictwa w szerokich masach miejscowego społeczeństwa, a w szczególności wśród młodzieży szkolnej. W każdym domu znajdują się książki już przeczytane przez domowników i niepotrzebnie niejednokrotnie zajmują miejsce. Każda książka ofiarowana na powyższy cel i złożona w sekretarjacie „Domu Kultury" (ul. Kilińskiego 9 w godz. od 8-12 i od 15-17-ej. Miejski Oddz. Informacji i Propagandy lub od godz. 17-19-ej u bibliotekarza „Domu Kultury", przyczyni się do rozszerzania działalności na tym tak ważnym odcinku pracy kulturalno-oświatowej miasta.

Kierownictwo „Domu Kultury" m. Włocławka liczy na ofiarność mieszkańców Grodu Kujawskiego i każdą zaofiarowaną książkę przyjmie z serdecznym podziękowaniem w imieniu pilnych czytelników.

Program Radiowy

Wtorek, 15 stycznia

Ze względów technicznych w dniu 15 stycznia 1946 roku Program Ogólnopolski Warszawy I rozpocznie się o godzinie 16.00.

16.00 — Audycja słowno-muzyczna dla dzieci (Transmisja z Krakowa); 16.20—Koncert; 16.40—Przegląd codzienny; 16.45 — „Odbudowa Warszawy"; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.30 — Audycja literacka: Pogadanka Wojciecha Natansona „O pewnej niepopularności" (Transmisja z Krakowa); 17.30 - Koncert; 18.00 — Odczyt popularno-naukowy; 18.10—Reportaż aktualny; 18.15—Przegląd prasy krajowej; 18.20—Koncert; 18.50—Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 Muzyka z płyt; 19.05 — Z życia narodów Słowiańskich; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 - Dziennik wieczorny; 19.55—Audycja Ligi Morskiej; 20.00 — Koncert; 20.45—Audycja literacka. Ogólnopolski turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza (Transmisja z Łodzi); 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30—Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00—Koncert; 22.30 — Reportaż aktualny; 22.40—Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Koncert z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

Państwowe Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Toruniu, Szpitalna 6 przyjmuje zgłoszenia do I i II klasy 3-letniego Seminarium oraz na 3 miesięczne Kursy Pedagogiczne. Wiek obowiązujący do Seminarium 14 do 19 lat, na Kursy 18 do 30 lat. Nauka rozpocznie się 15 stycznia 1946 r.

Redakcja i Administracja: WŁOCŁAWEK, Ul. BRZESKA 4. Telefon Nr. 11-26. REDAKTOR A. TURCZYNOWICZ. E — 08815
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACJA codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach 8 do 12 i od 2 do 5-tej. W soboty od 8 do 12-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 40 zł., z przesyłką pocztową 45 zł.

WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU. Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, Brzeska 4. Odpow. za pismo: Kolegium Redakcyjne.